

O wyższości ekonomicznej ścinania nóg nad angiologią czyli ich leczeniem

Autor tekstu: **Andrzej Orzechowski**

Polska zajmuje 1 miejsce w Europie pod względem liczby amputacji nóg na 100 tys. mieszkańców. Na świecie więcej tego typu zabiegów wykonuje się jedynie w państwach ogarniętych wojną, np. w Syrii.

Skąd u nas tyle problemów z nogami? Znikąd. Po prostu Narodowy Fundusz Zdrowia wyjątkowo dobrze płaci za stosunkowo prosty zabieg ucięcia nogi, więc lekarze tną na potęgę (by dodatkowo zarobić) — to „efektywniejsze ekonomicznie” od długotrwałego leczenia. Zwierzchnicy patrzą na te cięcia przez palce, bo w końcu nie tylko wymaga się od nich cięć (kosztów), ale także wyższych przychodów. A cięcia nóg generują duże przychody przy niewielkich kosztach (stąd i lekarze za takie zabiegi otrzymują ekstra premie)...

Komercjalizacja służby zdrowia (dzieło AWS-UW) w praktyce...

Na usprawiedliwienie publicznych placówek służby zdrowia chciałbym jednak dodać, że rozpaczliwe (czasem makabryczne) próby szukania zysków finansowych mają swoje źródło gdzie indziej. Biorą się w dużym stopniu z... prywatyzacji podstawowej opieki zdrowotnej.

W polskiej służbie zdrowia działa bowiem niezdrowa zasada kapitalizmu, którą opisał Noam Chomsky — prywatyzacji zysków (w NZOZach) i uspołeczniania strat (w szpitalach). Nie wierzycie? Sprawdźcie oświadczenia majątkowe przemyskich radnych. Najbogatszą osobą wśród nich jest lekarka rodzinna, właścicielka małego niepublicznego NZOZ, Aleksandra Cikuj. Jej dochód, wykazany w oświadczeniu majątkowym, to ponad pół miliona złotych rocznie (zarabia więc ponad 40 tys. zł miesięcznie)... Właściciel NZOZ Optima zarabia chyba jeszcze więcej, skoro lekarzom płaci marne 3-4 tys. zł na rękę, a ponadto — nie mając zapewne co robić z pieniędzmi — został... inwestorem budowlanym. Z naszych składek zdrowotnych zbudował (całkiem ładne, swoją drogą) osiedle Zielone Wzgórze na ul. Monte Cassino.



Służba zdrowia, za czasów AWS-UW, przestała być SŁUŻBĄ. Nie działa według jedynej rozsądnej logiki, w której celem systemu winno być zaspokajanie potrzeb obywateli, ale działa według logiki rynku — czyli funkcjonują w niej podmioty (firmy, spółki), dla których najważniejszy jest ZYSK, a nie dobro pacjenta. W tzw. podstawowej opiece zdrowotnej jest to szczególnie widoczne, bo w tym obszarze niemal cały „rynek” przejęły niepubliczne ZOZ-y. Jak funkcjonują niepubliczne ZOZy i jak bezsensowny i niekonkurencyjny to rynek, opowiedziała mi kiedyś w przypiływie szczerości jedna z ważnych, dobrze zorientowanych osób w Przemysłu.



Był sobie publiczny ośrodek opieki zdrowotnej w pewnej całkiem dużej gminie. Do 1999 r. finansowany z budżetu państwa (nie było żadnych regionalnych kas chorych, żadnego NFZ-u). Nadeszły rządy Buzka i Balcerowicza, którzy wymyślili, że zwiększą efektywność systemu i poprawią jakość służby zdrowia, jeśli wprowadzą system, w którym będzie konkurencja i w którym pieniądze będą szły za pacjentem. Jak to wygląda w praktyce?

Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w gminie X stał się Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej, który funkcjonuje według zasad rynkowych. Ma właściciela, podpisuje umowy z NFZ-em na zapewnienie 24-godzinnej opieki zdrowotnej mieszkańcom, którzy chcą korzystać z usług tego NZOZ-u.

Tylko tak... Budynek przystosowany do świadczenia usług zdrowotnych w gminie X był tylko jeden. Postawienie drugiego takiego budynku to lekko licząc koszt miliona złotych. W praktyce więc nie ma mowy o żadnej konkurencji — NZOZ prowadzi były polityk AWS, który go sobie kupił od Zarządu Powiatu za kilkadziesiąt tys. złotych (innych chętnych nie było). Teraz jest menedżerem w służbie zdrowia i bierze od NFZ 8 zł miesięcznie za każdego mieszkańca gminy, który nie ma innego wyboru i musi się tam zapisać (bo nie ma konkurencyjnego NZOZ-u). NFZ też nie ma wyboru — musi mu płacić. Gmina liczy 6 tys. mieszkańców, więc nasz bohater —

POLITYKA

Jednak „lody miały być kręczone”? Czy Bielecki przygotowywał grunt pod prywatyzację służby zdrowia? UJAWNIAMY tajną depeszę ambasady USA

Te materiały są własnością. Zastrzeżenie: nie kopiuj i nie rozpraszaj. Wszelkie zmiany, odciski i inne w tym dokumencie są nielegalne. Wszelkie prawa zastrzeżone. © 2010-2011. Wszelkie prawa zastrzeżone.

przedsiębiorca (wcale nie lekarz), jak łatwo policzyć, ma przychód 48 tys. zł miesięcznie.

Zatrudnia dwóch lekarzy pracujących po 4 godz. dziennie, którym płaci razem jakieś 6 tys. brutto miesięcznie. Podpisuje kontrakt z funkcjonującym przy szpitalu pogotowiem ratunkowym (które zapewnia opiekę w godzinach wieczornych i nocnych oraz w weekendy), za co płaci jakieś 4 tys. brutto miesięcznie. Inne koszty (cała administracja itd.) to max 8 tys. brutto miesięcznie.

Nie trzeba być orłem, żeby policzyć, że nasz menedżer niepublicznego ZOZ-u robi interes życia, bo jakieś 30 tys. zł miesięcznie zostaje mu w kieszeni. Równocześnie nasz bohater (który — co nie dziwne, już nawet nie działa w polityce, bo zarabia trzy razy tyle co marszałek województwa) minimalizuje potencjalne koszty. Każe np. ograniczać badania laboratoryjne (bo to jest KOSZT w bilansie jego interesu). Nie chce też się narażać na jakiegokolwiek procesy za błędy lekarzy, więc daje lekarzom PRIKAZ: leczymy katar, kaszel, anginę, nic więcej, pacjenta z każdym potencjalnie trudniejszym problemem nie wolno wam leczyć — macie od razu wypisywać skierowanie na badania do publicznego szpitala. Pacjenci jednak — dopóki wyraźnie nie poczują się źle — często nie spieszą się z wizytą w szpitalu. A jak już się czują źle, to na wizytę u specjalisty czekają miesiącami. W rezultacie trafiają tam w stanie, który generuje dla całego systemu znacznie wyższe koszty finansowe, niż w sytuacji, gdyby lekarz rodzinny podjął trud (i minimalne ryzyko), diagnozując (dzięki częstszym badaniom laboratoryjnym) i zaczynając właściwie leczenie. Choćby w konsultacji z kolegami po fachu.

I tak sobie funkcjonuje ta nasza służba zdrowia. Mamy niepubliczne ZOZ-y, które postrzegamy nieźle (bo lekarz miły, bo poważnych problemów ze zdrowiem nie diagnozuje), a które tak naprawdę bezsensownie zjadają gros pieniędzy z NFZ... Mamy też publiczne, niedofinansowane szpitale, zajmujące się na ogół pacjentami w kiepskim stanie, których leczenie jest trudne i kosztowne. Szpitale więc rozpaczliwie szukają okazji na poprawę sytuacji finansowej — a to niszcząc rynek pracy w służbie zdrowia (np. wypychając pielęgniarki na samozatrudnienie), a to wmawiając pacjentom konieczność dobrze opłacanych przez NFZ zabiegów. Moją 88-letnią babcię lekarz próbował przekonać, że potrzebuje operacji wszczępienia rozrusznika serca — bardzo inwazyjnego dla żył zabiegu — w sytuacji, gdy wcześniejsze podanie kroplówki spowodowało już wiele perturbacji żylnych. Na szczęście się nie zgodziła, ma się dobrze.

Tak to działa... I taki jest efekt działań prawicowo-wolnorynkowej władzy (AWS-UW), która nawet w takich dziedzinach jak emerytury czy służba zdrowia postanowiła narzucać podmiotom funkcjonowanie według logiki zysku (domena rynku) zamiast logiki zaspokajania potrzeb (domena usług publicznych finansowanych przez państwo).

Andrzej Orzechowski

Absolwent dziennikarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Działacz partii Zieloni

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-10-2015 Ostatnia zmiana: 18-10-2015)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9922) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9922>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl